

**Marek Wagner**

*Instytut Historii*

*Akademii Podlaskiej w Siedlcach*

*(Polska)*

## **ZAOPATRZENIE ZAŁOGI TURECKIEJ KAMIEŃCA PODOLSKIEGO W LATACH 1684-1699**

W wyniku wojny Rzeczypospolitej szlacheckiej z Imperium osmańskim w latach 1672-1676 Stambuł uzyskał zwierzchność nad Podolem z Kamieńcem Podolskim i nad częścią prawobrzeżnej Ukrainy, tworząc na tych obszarach nową jednostkę administracyjną, a mianowicie ejalet kamieniecki. W latach 1677-1683 Porta umocniła swoje panowanie na tych obszarach, chociaż w następnych latach (1684-1699) twierdza w Kamieńcu Podolskim pozostała ostatnim bastionem zwierzchnictwa sułtana na pograniczu Rzeczypospolitej szlacheckiej z Imperium osmańskim<sup>1</sup>.

Kamieniec Podolski stał się po 1672 r. nie tylko ośrodkiem miejscowego ejaletu, ale także ważną z punktu widzenia militarnego twierdzą w systemie obronnym Imperium osmańskiego. Stambuł przywiązywał do liczebności i do wyposażenia miejscowego garnizonu sporo uwagi, mając na względzie rolę strategiczną twierdzy, która kontrolowała nie tylko granicę polsko-turecką, ale również gospodarów Mołdawii i Wołoszczyzny, hetmanów kozackich na prawobrzeżnej Ukrainie i chanów tatarskiego Krymu.

Liczebność wojsk osmańskich w Kamieńcu określa się na około 5-7 tys. żołnierzy, z czego większość stanowiły formacje piechoty i artylerii. W skład garnizonu wchodziły następujące jednostki – janczarów z artylerzystami i z zbrojmistrzami (około 2-4 tys. ludzi), wojsk lokalnych (około 1,5-3,5 tys. ludzi), w tym głównie żołnierzy piechoty i artylerii obok formacji lekkiej kawalerii osmańskiej. Formacja artyleryjska, licząca zazwyczaj około 1,0 tys. żołnierzy, obsługiwała blisko 250 dział i moździerzy kamienieckich<sup>2</sup>.

Żołd janczarów wynosił zazwyczaj 4-5 asprów dziennie, żołnierzy innych formacji 6-7 asprów, nadto otrzymywali oni zapas sukna na mundury, około 640 gr mięsa i 12,5 kg chleba. Żołnierze wojsk lokalnych posiadali wyższy żołd (7-20 asprów), podobnie jak saperzy i bombardierzy (do 14 asprów) dziennie. Osmaniści obliczyli zatem, iż przeciętny żołnierz garnizonu rocznie pobierał uposażenie w kwocie 1 500 – 3 000 asprów.

W latach 1678-1679 z centralnego skarbu wojskowego przywieziono do Kamieńca ponad 7 mln asprów, a w latach 1680-1681 – już blisko 26 mln asprów, natomiast w 1685 r. kwotę blisko 24 mln asprów. Jeżeli przyjmiemy, iż średnia wysokość wydatków na garnizon kamieniecki wynosiła 20 mln asprów, to około 15 mln wydatkowano na żołd i 4 mln na zakup żywności. Do tego dochodziły transporty żywności, obejmujące znaczne zapasy pszenicy, jęczmienia i mąki, m.in. w latach 1674-1675 dostarczono do twierdzy około 3,6 ton zbóż i mąki, na 5 tys. wozach, nie licząc stad wołów i owiec<sup>3</sup>.

Warunki geograficzne i wojskowe wykształciły w strukturach osmańskich sił zbrojnych rozbudowane formacje zaopatrzeniowe, które odpowiadały za organizację i transport żywności, amunicji i sprzętu na „pole walki”, czyli do obozów wojskowych lub do odległych garnizonów. Literatura poświęcona problematyce organizacji i logistyki armii osmańskiej w czasach nowożytnych jest dość obszerna, by wymienić jedynie klasyczne opracowania autorstwa Caroline Finkel i Rhoadsa Murphey’ego, w których omawiane zagadnienia znalazły gruntowne i rzetelne opracowanie<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Zob. *M.Wagner*, *Wojna polsko-turecka w latach 1672-1676*, t.I i II, Zabrze 2009; *J.Wimmer*, *Wiedeń 1683. Dzieje kampanii i bitwy*, Warszawa 1983; *M.Wagner*, *Stanisław Jabłonowski (1634-1702). Polityk i dowódca*, t.I i II, Siedlce 1997.

<sup>2</sup> *D.Kołodziejczyk*, *Podole pod panowaniem tureckim. Ejalet kamieniecki 1672-1699*, Warszawa 1994, s.162-172.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s.209-213.

<sup>4</sup> Zob. *C.Finkel*, *The Administration of Warfare: the Ottoman Military Campaigns in Hungary, 1593-1606*, Wien 1988; *R.Murphey*, *Ottoman Warfare 1500-1700*, London 1999.

W dawnym języku osmańskim pojęcie „zahire” oznaczało prowiant albo żywność, zaś w szerszym rozumieniu – zaopatrzenie wojska na terytorium Imperium, a więc transporty konwojowane przez oddziały tureckie i tatarskie dostarczane do miejsca przeznaczenia<sup>5</sup>.

W źródłach polskich spotykamy zniekształcone terminy, jak – „zachara”, „zaharyja”, „zacharja” na określenie tego typu akcji zaopatrzeniowych wobec garnizonu kamienieckiego – występowały one zarówno w korespondencji i w raportach polskich oficerów i dowódców, ale także w oficjalnej dokumentacji dyplomatycznej i politycznej ówczesnych władz Rzeczypospolitej<sup>6</sup>.

Dowództwo polskie spotkało się z omawianą formą działań przeciwnika już w latach 1672-1676, zaraz po opanowaniu Kamieńca Podolskiego przez wojska osmańskie, gdy urzędnicy i dowódcy sułtańscy zostali zmuszeni do organizacji transportów zachary. Wiosną i latem 1672 r., dzięki regularnie dostarczonym dostawom żywności z Mołdawii, stan zaopatrzenia tureckiego garnizonu przedstawiał się dość dobrze, chociaż mieszczanie kamienieccy, zwłaszcza podczas surowej zimy 1672/1673 r., narzekali na warunki bytowe i na wysokie ceny żywności<sup>7</sup>.

Szczególnie istotny pod tym względem był 1672 r., kiedy Mołdawia stała się naturalnym zapleczem żywnościowym dla operującej pod Kamieńcem armii sułtańskiej Mehmeda IV, którą dodatkowo wspomagały transporty z prowiantem napływające z rejonów Cluju, Isaczy i Benderu. Podobnie jak na terytorium Mołdawii osmańskie służby logistyczne interesowały się zwłaszcza chlebem, sucharami, baraniną, ryżem, czy roślinami strączkowymi, natomiast konie, wielbłądy i bawoły wymagały stosownej paszy, zazwyczaj jęczmienia i siewki słomy. Te ostatnie potrzebowały ogromnych jej zapasów, a żołnierze tureccy w kampanii 1672 r., jak obliczyli historycy, potrzebowali około 3,0 mln kg mięsa i 8,7 mln zboża. Początkowo Osmanie zorganizowali na terytorium Mołdawii wolny rynek, skupując i magazynując zapasy prowiantu i paszy, ale po zdobyciu Kamieńca został on zlikwidowany, zaś na gospodarów nałożono daninę jęczmienia w postaci 80 tys. kile jęczmienia z Wołoszczyzny i 60 tys. kile z Mołdawii<sup>8</sup>.

Wysiłek tureckich służb logistycznych był również widoczny w liczebności zakupionych lub wynajętych wierzchowców – armia posiadała zatem 4 824 konie, 3 369 wielbłądów, 1 205 wołów i 1 032 bawołów, ale także w liczbie 3 637 wozów transportowych o ładowności od 500 do 1 000 kg dla transportu amunicji i sprzętu lub do przewozu pszenicy i mąki<sup>9</sup>.

W lutym-marcu 1673 r. Osmanie organizowali transporty, liczące nawet do 1 000 wozów, a konwojowaną żywność magazynowano w kościołach kamienieckich – były to zapasy chleba, sucharów, ryżu, masła, oliwy i miodu. Stan taki trwał jeszcze w 1674 r., kiedy w marcu i kwietniu dostarczono do twierdzy ponad 500 wozów (z Jass i z Mohylowa), w czerwcu wprowadzono konwój 500 wielbłądów z zapasem żywności. Jednocześnie gospodarowie Wołoszczyzny i Mołdawii zostali zmuszeni do przygotowania transportu złożonego z kilkuset wozów z prowiantem. Podczas kampanii podolskiej w 1676 r., w końcu sierpnia, wojska tureckie po zaopatrzeniu Kamieńca podjęły działania zaczepne w rejonie Jazłowca. W 1677 r., podążający do Stambułu poseł polski Jan Gniński, wojewoda chełmiński, wielokrotnie mijał po drodze transporty tureckie – w północnej Mołdawii i w okolicy Jass, które przewoziły pieniądze oraz żywność dla miejscowego garnizonu. Do 1683 r. transporty te nadchodziły regularnie do twierdzy, w znacznym stopniu wzmacniając stan zaopatrzenia ówczesnej załogi kamienieckiej<sup>10</sup>.

Organizacja transportów zachary obciążała zwłaszcza obu gospodarów księstw naddunajskich, Mołdawii i Wołoszczyzny, powodując poważne ich wyniszczenie. Na przykład w latach 1674-1675 przewieziono z Mołdawii do Kamieńca 3,6 tys. ton pszenicy, mąki i jęczmienia, co oznaczało organizację transportów obejmujących 5 tys. wozów zachary, a należność finansową dla garnizonu Kamieńca oblicza się na 23,7 tys. asprów (w 1685 r.)<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> D.Kołodziejczyk, Ejalet kamieniecki, s.212.

<sup>6</sup> A.Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 1993, s.643.

<sup>7</sup> D.Kołodziejczyk, Ejalet kamieniecki, s.71-75,82-89.

<sup>8</sup> B.Murgescu, The Ottoman military demand and the Romanian market. A case study: 1672, Revue des Etudes Sud-Est Européennes, vol.XXV, 1987, nr 4, s.305-313.

<sup>9</sup> M.Inbaşı, Ukrayna'da Osmanlılar. Kamanice Seferi ve Organizasyonu (1672), Istanbul 2004, s.217-242.

<sup>10</sup> D.Kołodziejczyk, Ejalet kamieniecki, s.21-212.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 212-213.

Przegląd źródeł z omawianego okresu pozwala na próbę naszkicowania organizacji tureckiej zachary w latach 1684-1699. Instytucja ta funkcjonowała zapewne już od XVI w., a na jej czele stał „nüzul emini”, urzędnik sułtański, odpowiedzialny za prawidłowe funkcjonowanie transportów z prowiantem i z pieniędzmi, dostarczanych na potrzeby załóg w pogranicznych twierdzach tureckich. Do jego podstawowych obowiązków należało wyasygnowanie określonych sum finansowych na organizację i ochronę konwoju. Na froncie „podolskim”, zapewne do 1693 r., rolę pośrednika zawsze spełniał gospodarz mołdawski, który w imieniu owego urzędnika organizował w rejonach Jass i Cecory transporty zachary. Z polskich relacji wynika, że od 1694 r. obowiązki te przejął chan Tatarów krymskich, kwaterujący odtąd na Budżaku. Awizy z 19 grudnia 1693 r. donosiły o przekazaniu przez Stambuł chanowi sumy 40 tys. czerwonych złotych „na skupienie zaharyj” i na przetransportowanie jej z obszaru ordy budżackiej do Kamieńca Podolskiego<sup>12</sup>.

Przygotowanie konwoju rozpoczynało się zazwyczaj od akcji gromadzenia wozów i żywności, o czym świadczyła obecność w rejonie Jass dużej liczby kupców zwożących do miasta prowiant – zjawisko to potwierdzały zazwyczaj doniesienia polskich agentów wywiadu, które trafiały do Lwowa i do Żółkwi. W tym okresie również ordy tatarskie podejmowały określone czynności, a mianowicie wyznaczano ordynców „z trzeci chałupy po jednym”, a ich konie „na obroku stały”, co dawało sygnał o przygotowywaniu transporcie<sup>13</sup>.

Konwój składał się z kilkudziesięciu lub kilkuset wozów, przy czym polscy agenci i wojskowi wyróżniali „małą” i „dużą” zacharę. Niekiedy organizowano transporty liczące do 100 wozów, przeważnie 300-400, tylko wyjątkowo około 2-3 tys. wozów (m.in. w latach 1685, 1694). Do transportu pszenicy albo mąki używano wozów o pojemności 768 kg, zaś dla jęczmienia – 640 kg. Wynika z tego, iż konwoje zachary składały się z dwóch typów wozów do przewożenia prowiantu, nie posiadamy jednak informacji o ich pojemności zastosowanych do transportowania drobnicy, sprzętu i pieniędzy. W polskich awizach ostatni rodzaj konwojów określano mianem „hazna” - przewoziły one żołąd dla załogi tureckiej w Kamieńcu. Niekiedy konwojowano także małe stada wołów oraz owiec, czasem Tatarzy troczyli do siodła dodatkowe worki ze zbożem. Wozy ciągnęły zazwyczaj konie, chociaż do transportu używano niekiedy bawołów i wołów, bardzo rzadko wielbłądów.

Kwestia własności wozów transportowych była jednoznacznie określona – część stanowiły wozy państwowe (skarbowe), część prywatne czyli „najęte”. Te pierwsze były własnością sułtana (ale w praktyce gospodarza), a drugie należały do prywatnych kupców, wynajmowane przez urzędników tureckich. Bez rozpoznania źródeł osmańskich trudno jednak zakwalifikować własność wozów, a przede wszystkim ich strukturę ilościową i jakościową.

Personel składał się z trzech grup osób, a mianowicie kupców (właścicieli wozów), z „podwodników” czyli woźniców i z ochrony konwoju, najczęściej z Tatarów krymskich lub budżackich. Jego dowódcą był przełożony określonej ordy tatarskiej, przeważnie nuredin krymski lub murza budżacki, ale również wyznaczony przez gospodarza specjalny oficer mołdawski. Widzimy zatem, iż odpowiedzialność za organizację i skuteczność konwoju była rozłożona na trzech szczeblach – na „górze drabiny” stał urzędnik turecki (nüzul emini), opłacający transporty, niżej stali ich organizatorzy (gospodarzy i chanowie), i ludzie odpowiedzialni za realizację przedsięwzięcia – dowódcy mołdawscy i tatarscy. Oczywiście decyzję o uruchomieniu akcji podejmował odpowiedni urzędnik turecki, wielki wezyr albo seraskier, w porozumieniu i w uzgodnieniu z bejlerbejem kamienieckim<sup>14</sup>.

Dynamika transportów zachary w latach 1684-1696 przedstawiała się w następujący sposób (obok ich liczby, w nawiasach podano także terminy) –

1684 – 3 (kwiecień-lipiec)

1685 – 4 (maj-lipiec, wrzesień, grudzień)

1686 – 2 (maj, październik)

1687 – 3 (luty-marzec, czerwiec-sierpień)

1688 – 3 (czerwiec-wrzesień)

<sup>12</sup> K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego*, t.II, oprac. J.Woliński, Wrocław 2004, s.114-115 (relacja, Lwów 19 XII 1693).

<sup>13</sup> S.Jabłonowski do Jana III, Lwów 25 I i Porzycz 4 IV 1696, AGAD, Zbiór Dokumentów Papierowych, nr 2608 i 2620.

<sup>14</sup> D.Kołodziejczyk, *Ejalet kamieniecki*, s.112-122.

1689 – 3 (marzec, maj-wrzesień)  
1690 – 2 (listopad-grudzień)  
1691 – 2 luty-marzec, sierpień-wrzesień)  
1692 – 2 (luty, wrzesień-październik)  
1693 – 3 (kwiecień, sierpień-wrzesień)  
1694 – 3 (luty, czerwiec, wrzesień-październik)  
1695 – 2 (styczeń-luty, czerwiec)  
1696 – 2 (styczeń, czerwiec).

W latach 1684-1696 odnotowano zatem 32 transporty dostarczone do Kamieńca Podolskiego z zapasami żywności, pieniędzy lub sprzętu. Liczba ta nie jest oczywiście kompletna, w każdym bowiem roku przygotowywano po kilka (od 2 do 4) konwojów, ponadto ówczesne polskie nie zawsze było poinformowane o wszystkich konwojach tureckich<sup>15</sup>.

W kwestii ustalenia terminów owych transportów, trudno jednoznacznie wskazać na ich intensywność, praktycznie we wszystkich porach roku (od stycznia do grudnia) organizowano konwoje do tureckiej twierdzy. Zależało to bowiem od aktualnego zapotrzebowania w mieście, warunków klimatycznych i od rozwoju sytuacji militarnej na przedpolu Kamieńca. Szczególnie istotny był fakt, iż twierdza nie posiadała „naturalnego zaplecza żywnościowego”, stąd też każdorazowa fatalna sytuacja prowiantowa w mieście powodowała potrzebę natychmiastowej poprawy. Należy wspomnieć, że niejednokrotnie Tatarzy, po odprowadzeniu transportów zachary, dokonywali grabieżczych najazdów na ziemie pogranicza lub uczestniczyli w działaniach wojennych na Podolu. Od umiejętnego połączenia wszystkich wymienionych elementów logistycznych i taktycznych, reprezentowanych przez dowódców tureckich i tatarskich, zależało powodzenie całego przedsięwzięcia.

Obszar, na którym dokonywano organizacji transportów, znajdował się w rejonie Cecory („na polach cecorskich”), w zakolu Prutu, na płaszczyźnie położonej na północny-wschód od miasta, pomiędzy prawym brzegiem rzeki a pasmem zalesionych wzgórz ciągnących się wzdłuż Prutu. Do płaszczyzny, o powierzchni około 20 km<sup>2</sup> dochodziła droga z Jass do Cecory (fragment traktu z Konstantynopola przez Ruszczuk i Isakczę), gdzie zbiegała się z poboczną drogą z Gałacza. Po opuszczeniu owych „pól cecorskich”, konwoje zachary ciągnęły ku północy - do miejscowości Ungeru i dalej przez Skulany (tutaj dochodził trakt z Jass), Faleszty, Bielcy, Kopczyne i Bryczany „traktem jasskim” do Żwańca i Chocimia, do mostu na Dniestrze. Tutaj następowała przeprawa, po czym transporty kierowały się wzdłuż Smotrycza do Kamieńca Podolskiego. W latach 90-tych dowódcy tatarscy, z powodu bezpieczeństwa, zaczęli również korzystać z innych przepraw na Dniestrze – pod Horodenką, Studzienicą i pod Soroką, dość szybko zresztą rozpoznanych przez polskie chorągwie jazdy.

Obszar organizowania konwojów, jak i trasę ich przemarszów, dowództwo tureckie wybrało we właściwy sposób. Akcja przebiegała bowiem na terenach gospodarstwa mołdawskiego i jedynie odcinek drogi między granicą polsko-mołdawską a twierdzą był zagrożony zniszczeniem zachary przez chorągwie jazdy polskiej. Cecorę od Jass dzieliła odległość około 15 km, a od obszaru ordy budżackiej około 120 km. Od siedzib Tatarów krymskich odległość była stosunkowo większa, jednak od końca lat 80-tych ich dowództwo przeniosło się na Budżak, co wpłynęło korzystnie na intensywność tureckich konwojów. Z kolei Cecorę od Chocimia dzieliła odległość 165 km, co mogło oznaczać że w sprzyjających warunkach klimatycznych konwoje zachary docierały w rejon Dniestru w ciągu tygodnia od momentu opuszczenia Cecory<sup>16</sup>.

Jak wspomnieliśmy, gromadzona żywność pochodziła z obszaru Mołdawii i zapewne Wołoszczyzny, chociaż relacje wskazują również na inne tereny. Z 1691 r. pochodzą informacje o zniszczeniu przez Kozaków „wsi chańskiej” koło Soroki nad Dniestrem, „z której prowiant do Kamieńca wożono i konie”, a także o podejściu ich pod Bender, „fortecę turecką, z której traktu te obfite chodzili do Kamieńca prowianty”<sup>17</sup>. Doniesienia te wskazują, iż w określonych wypadkach lennicy tatarscy, przynajmniej częściowo, uczestniczyli również w gromadzeniu żywności na potrzeby transportów zachary. Szczególnie było to widoczne w relacjach polskich po 1688 r., kiedy w związku z przeniesieniem siedziby chana krymskiego na Budżak niektóre

<sup>15</sup> M. Wagner, *Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684-1696)*, Siedlce 2002, s.77-96.

<sup>16</sup> R. Majewski, *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970, s.120-124.

<sup>17</sup> K. Sarnecki, *Pamiętniki*, t.I, s.15-17 (relacja, bm.27 IX 1691).

transporty organizowano na obszarze ordy budżackiej. Po 1690 r., kiedy wojska koronne opanowały w północnej Mołdawii kilka zameczków, dowództwo osmańskie było zmuszone do przesunięcia bardziej na południe swojej bazy zaopatrzeniowej. Jednak nadal zdarzały się wypadki, że w trudnej sytuacji żywnościowej sami Tatarzy dopuszczali się rabunku zgromadzonej już zachary (m.in. podczas letnich działań wojennych w kampanii 1688 r.)<sup>18</sup>.

Szczególnie źle przedstawiała się sytuacja w Kamieńcu w czasie działań wojsk polskich w kampanii podolskiej 1684 r. W końcu czerwca do twierdzy weszło zaledwie 30 wozów zachary, konwojowanych przez 30 Mołdawian, ale urzędnicy tureccy organizowali już następny, stosunkowo spory transport. Obejmował on kilka tysięcy wozów, ochraniających przez 3 tys. Turków oraz 7-8 tys. Tatarów pod dowództwem Arab paszy<sup>19</sup>. Ostatecznie dotarł on dopiero do Kamieńca we wrześniu, ale nie poprawiło to sytuacji w mieście, bowiem 13 listopada seraskier Sary Sulejman pasza otrzymał od sułtana polecenie zorganizowania kolejnych już transportów z żywnością i pieniędzmi. Jednak wszystkie konwoje nie przyniosły poprawy i urzędników osmańskich wyraźnie niepokoiła sytuacja w blokowanym przez Polaków Kamieńcu<sup>20</sup>.

W 1685 r. dowództwo polskie odnotowało już cztery transporty zachary, w maju-czerwcu i w lipcu, kiedy to Tatarzy wprowadzili 700 wozów, jeszcze we wrześniu i w grudniu, zaraz po zakończeniu kampanii bukowińskiej hetmana Stanisława Jabłonowskiego<sup>21</sup>.

W maju 1686 r. Turcy zorganizowali „dużą” zacharę złożoną z około 400 wozów z prowiantem oraz ze stad wołów i baranów, zaś na jej czele stał nowy dowódca twierdzy, Hussein pasza, obejmując dowództwo garnizonu<sup>22</sup>. Rok 1687 był pod tym względem dość dobry, bowiem do Kamieńca dotarły wówczas trzy konwoje zachary, co może wskazywać na trudną sytuację w mieście. W marcu tego roku dostarczono tutaj około 400 wozów z żywnością, zaś szczególnie silny konwój, liczący jakoby 12 tys. Turków i Tatarów, tylko może potwierdzać trudności w zaopatrzeniu. Jeszcze przed oblężeniem twierdzy przez wojska hetmana Jabłonowskiego był on informowany o trzech transportach, ale ostatecznie do miasta dotarł tylko jeden, chyba na początku sierpnia, kiedy oddziały turecko-tatarskie przybyły z odsieczą<sup>23</sup>. W kampanii 1688 r. Polacy odnotowali 3 konwoje, które chociaż atakowane przez jazdę koronną zostały wprowadzone do Kamieńca. W marcu 1689 r. Osmanie wprowadzili do twierdzy nowy transport z żywnością, ale w drodze powrotnej do Mołdawii puste wozy przejęły chorągwie jazdy polskiej zakwaterowane na Poddniestrzu. W maju, czerwcu i lipcu docierały do miasta kolejne transporty, liczące ogółem 1 800 wozów, ochraniające przez konwój tatarski. Jeszcze w październiku tegoż roku szpiedzy informowali hetmana Jabłonowskiego o spodziewanym nadejściu zachary, przygotowywanej w rejonie Cecory<sup>24</sup>.

W 1689 r. rozpoczęły się aktywne działania zaczepne wojsk cesarskich na froncie serbskim i włoskim, a także wojsk rosyjskich na przedpolu Krymu, i dlatego „podolski” obszar operacyjny nabrał drugorzędnego znaczenia, zaś dowództwo tureckie zorganizowało w 1690 r. jedynie dwa konwoje. Również wyprawa mołdawska Jana III Sobieskiego w 1691 r. oraz budowa Okopów Świętej Trójcy nad Zbruczem w następnym roku nie sprzyjały ich organizacji – odnotowano wówczas tylko po dwa transporty rocznie<sup>25</sup>.

Nowe informacje o zacharze docierały do Jabłonowskiego w październiku 1692 r., ale właściwy transport został zorganizowany dopiero w kwietniu następnego roku. Wówczas polskie chorągwie zatrzymały nad Smotryczem konwój kilkudziesięciu wozów z prowiantem i stado 1 500 owiec pędzonych do Kamieńca. Na początku sierpnia Tatarzy dostarczyli do twierdzy transport z workami, zawierającymi pieniądze na wypłatę żołdu, lecz podczas powrotu urzędnik turecki, Mustafa aga, został wzięty do niewoli wraz z listami załogi kamienieckiej.

<sup>18</sup> S.Jabłonowski do Jana III, Czarnokozińce 25 VII 1688, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, nr 163a, t.21, s.44-45.

<sup>19</sup> A.Potocki do S.A.Szczuki, Stanisławów 28 VI 1684, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, nr 315, s.61-62.

<sup>20</sup> D.Kołodziejczyk, *Ejalet kamieniecki*, s.109-110.

<sup>21</sup> S.Jabłonowski, *Relacja praeclare gestorum wojska...ab anno 1685 aż do...1688*, Biblioteka PAU i PAN, Kraków, nr 1081, s.61.

<sup>22</sup> Ibidem, s.62.

<sup>23</sup> Ibidem, s.63.

<sup>24</sup> M.Wagner, Stanisław Jabłonowski, cz.II, s.19-43.

<sup>25</sup> Ibidem, s.78-79.

Także w październiku tego roku do twierdzy wszedł transport zachary z konwojem 2 tys. Tatarów<sup>26</sup>.

Szczególnie intensywny był rok 1694, kiedy odnotowano trzy transporty tureckie. Pierwszy konwój obejmujący kilkaset wozów dostarczono w lutym, a następny w czerwcu, prowadzony przez czambuły tatarskie<sup>27</sup>. We wrześniu Tatarzy krymscy pod wodzą syna chańskiego, Schebas Gereja, przystąpili do organizacji nowego transportu, liczącego 1,5-2,0 tys. wozów z prowiantem i pieniędzmi. Według informacji napływających do Lwowa, zachara gromadziła się pod Cecorą, a konwój stanowili Tatarzy krymscy w sile około 20 tys. oraz jakieś jednostki tureckie (może janczarzy) liczące około 2,5 tys. żołnierzy. W połowie września hetman Jabłonowski utworzył obozowisko wojsk polskich w pobliżu Jazłowca, a potem przeniósł je nad Dniestr pod Niczławę, decydując się na podjęcie działań zaczepnych pod Kamieńcem w celu zablokowania Tatarów konwojujących zacharę. 2 października chorągwie hetmańskie zajęły pozycje pod Uścieczkiem, u ujścia Smotrycza do Dniestru, oczekując w obozie wojskowym na nadejście sił przeciwnika.

Tymczasem Tatarzy dotarli w rejon Chocimia, zamierzając wykorzystać miejscową przeprawę albo też przejść Dniestr na południe od Uścieczka. W tej sytuacji Polacy zdecydowali się na odwrót do Żwańca, a maszerując ich nocleg wypadł pod Zwiniaczem 4 października. Soltan tatarski powiadomiony o wycofaniu się oddziałów polskich, podjął decyzję o dokonaniu przemarszu nad rzeką w kierunku przeprawy uścieckiej. Hetman Jabłonowski pozostawił zatem tabory z częścią swych żołnierzy w miejscu noclegu, a sam na czele około 2-3 tys. jazdy i piechoty z 12 działami skierował się przeciw Tatarom. W dniu 6 października dotarł on do brodu Hryńczuk, w zakolu Dniestru, zaś rozpoznawszy pozycje ordy na okolicznych wzniesieniach podjął działania zaczepne. Doszło wówczas do bitwy zakończonej klęską Tatarów, ucieczką ich z pola walki i porzuceniem wozów z zacharą. Dopiero następnego dnia, obawiając się kolejnego nadejścia przeciwnika, Polacy dotarli do obozowiska tatarskiego ulokowanego w pobliskich wsiach. Według opinii Jabłonowskiego znajdowało się tutaj 5 tys. wozów z żywnością, z pieniędzmi i ze „skarbami” – a więc z drogocennymi przedmiotami o ogólnej wartości jakoby 2 mln zł, co wydaje się jednak informacją przesadzoną<sup>28</sup>.

Trudna sytuacja w twierdzy spowodowała wysłanie kolejnego konwoju, w grudniu, tym razem z 50 kiesami srebra tureckiego, a gospodarowi polecono wypłacić załodze kamienieckiej dodatkowe sumy z własnego skarbu. W 1695 r., w styczniu, zorganizowano kolejny transport pod dowództwem Schebas Gereja. Tatarzy prowadzili wówczas 400 wozów z prowiantem, przy siodłach mieli dodatkowo przytroczone worki ze zbożem. Polacy obliczali objętość transportu na 6 tys. kili zboża (ponad 150 ton)<sup>29</sup>. Konwój dotarł do twierdzy w końcu miesiąca, po czym orda dokonała wypadu pod Lwów, gdzie doszło do starcia zbrojnego z oddziałami hetmana Jabłonowskiego broniącymi murów miasta<sup>30</sup>. W czerwcu tegoż roku wprowadzono do Kamieńca kolejny transport Zachary i jeszcze w grudniu nadchodziły do Lwowa wieści o organizowanym „na Cecorze” konwoju tureckim. Zachara pojawiła się w styczniu 1696 r., zaś w czerwcu tego roku Turcy i Tatarzy wprowadzili do twierdzy kilkaset wozów z prowiantem, osłanianych przez jednostkę janczarów<sup>31</sup>.

W kolejnych latach (1697-1699) nastąpił spadek ilościowy transportów z zacharą, na co niewątpliwie wpłynęła aktywizacja działań wojennych naszych sojuszników, wojsk cesarskich i rosyjskich, a Podole stało się drugorzędnym teatrem wojny. Nadchodziły wprawdzie do Lwowa informacje o konwojach, ale ostatecznie w maju 1697 i w czerwcu 1698 r. Tatarzy wprowadzili do twierdzy jedynie dwa niewielkie transporty z żywnością. W 1699 r., w roku oddania Rzeczypospolitej twierdzy kamienieckiej według postanowień traktatu karłowickiego,

<sup>26</sup> S.Jabłonowski do A.S.Szczuki, Dobrowody 7 IX 1693, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, nr 163a, t.25, s.284.

<sup>27</sup> K.Sarnecki, Pamiętniki, t.I, s.152,210 (relacje, Lwów 23 II i 7 VI 1694).

<sup>28</sup> Opis bitwy pod Uścieczkiem – M.Wagner, Stanisław Jabłonowski, cz.II, s.98-101.

<sup>29</sup> M.Lamar do Aleksandra Sobieskiego, Lwów 26 I 1695, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, nr 76, t.2, k.278-279.

<sup>30</sup> Opis walk pod Lwowem – W.Majewski, Najazd Tatarów w lutym 1695 r., Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t.IX, cz.1, 1963, s.125-178.

<sup>31</sup> D.Wilczek do Jana III, Lwów 6 VI 1696, Biblioteka ZN im.Ossolińskich, Wrocław, nr 452, k.55.

dowództwo tureckie zrezygnowało już z organizacji konwojów zachary, przygotowując się do zwrotu Kamieńca Podolskiego, co ostatecznie nastąpiło we wrześniu 1699 r.<sup>32</sup>.

Oprócz tychże transportów Osmanie organizowali również ograniczone zaopatrzenie dla garnizonu Kamieńca z obszarów podolskich i ukraińskich, skąd wysyłano zwłaszcza zboże, nie licząc również samodzielnych wypadów żołnierzy tureckich na przedpoła twierdzy, o których brak jest dokładniejszych przekazów. Akcje takie miały miejsce od 1684 r., ale szczególnie nasiliły się po 1687 r., kiedy były wspomagane przez liczne czambuły tatarskie, które stosunkowo dłużej stacjonowały wówczas w rejonie twierdzy kamienieckiej, traktując ją jako bazę operacyjną. Dowództwo wojsk polskich odnotowało dziewięć lub dziesięć tego typu akcji zbrojnych, mających na celu działania logistyczne, ale również dywersyjne i grabieżcze.

Historycy polscy są jednomyślni w negatywnej ocenie skuteczności wojsk polskich wobec możliwości przechwycenia i zniszczenia konwojów zachary, bowiem jedynie podczas kampanii 1694 r. jazda hetmańska Jabłonowskiego zmusiła Tatarów do stoczenia walnej bitwy i opanowania transportu. Jednak typowymi dla ówczesnych działań wojennych były wydarzenia z kampanii 1685 r., gdy pierwszy transport dotarł do Kamieńca w lipcu, a więc podczas mobilizacji wojsk polskich. Kolejne konwoje osiągnęły cel jesienią, gdy armia hetmana Jabłonowskiego była blokowana przez połączone oddziały turecko-tatarskie na Bukowinie. Tym samym Osmanie zrealizowali wówczas jeden z zasadniczych celów operacyjnych kampanii 1685 r., a mianowicie skutecznie zaopatrzyli garnizon Kamieńca Podolskiego<sup>33</sup>.

Polscy badacze reprezentują również pogląd, iż koncepcja przejścia do blokady twierdzy tureckiej nie miała szans trwałego powodzenia. Utworzony na pograniczu przez hetmana Jabłonowskiego system kordonowy, z siecią fortów i małych garnizonów, nigdy nie był szczelny i posiadał znaczne luki. Słaba skuteczność polskiego wywiadu i duże przestrzenie umożliwiały więc nie tylko coroczne zaopatrywanie Kamieńca przez liczne transporty zachary, ale także grabieżcze najazdy tatarskie<sup>34</sup>.

W sumie należy podkreślić wysoką skuteczność akcji zaopatrzeniowych organizowanych przez Turków i Tatarów w omawianym okresie, ponieważ mimo powtarzających się trudności żywnościowych na okupowanym Podolu, jak również na terenie Mołdawii, Imperium osmańskie nie poddało twierdzy kamienieckiej aż do zakończenia wojny polsko-tureckiej w 1699 r.<sup>35</sup>

---

<sup>32</sup> J. Wojtasik, Ostatnia rozprawa zbrojna z Turkami i Tatarami w 1698 r., *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t.XIII, 1967, cz.2, s.111-183.

<sup>33</sup> W. Wasilewski, Wyprawa bukowińska Stanisława Jabłonowskiego w 1685 roku, Warszawa 2002, s.280-281.

<sup>34</sup> J. Wojtasik, Schyłek wojskowy Jana III Sobieskiego (1684-1696), [w:] Jan Sobieski – wódz i polityk (1629-1696) - w trzechsetną rocznicę śmierci, red. J. Wojtasik, Siedlce 1997, s.52.

<sup>35</sup> J. Stoliczka, Powrót Podola do Polski, [w:] Traktaty karłowickie z 1699 roku i ich następstwa, red. I. Czamańska i W. Szulc, Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, t.XIII, Poznań 2003, s.135-147.